Przygody czarnych ptaków cz. VIII – Koronacja

Trzy ptaki, czarny łabędź Ester, czarny bocian Kordek i czarny kormoran Rakul postanowiły wspólnie podróżować na uroczystość koronacji królewskiego, czarnego ptaka. Uroczystości mają się odbyć właśnie dzisiaj, a ptakom nie udało się jeszcze dolecieć do celu swojej wyprawy. Zatrzymywały ich różne przygody. Wiele razy pomagały innym zwierzętom wydostać się z opresji. Tak też było wczoraj, gdy w gęstej mgle niespodziewanie natknęli się na małego niedźwiadka, który utknął w górach. Dzisiejszy poranek był pogodny. Widoczność była doskonała, niedźwiadek mógł bezpiecznie zejść do swojej mamy, a ptaki mogły wyruszyć w dalszą podróż. Wzbiły się wysoko, ponad górskie szczyty i formując klucz poleciały. Wiedziały, że do uroczystości koronacji zostało bardzo niewiele czasu. Na czele ekipy leciał Ester. Był najmłodszy, jednak już wielokrotnie pokazał starszym kolegom, że doskonale sobie radzi. Tylko od czasu do czasu oglądał się w stronę starszych kolegów.Wtedy, gdy chciał sprawdzić, czy na pewno lecą w dobrym kierunku, albo gdy zauważył coś dziwnego na dole. Tak było właśnie w tym momencie. Góry, nad którymi leciały ptaki, zostały za nimi, a przed nimi rozciągała się przepiękna dolina. Było tam wiele soczystej zieleni, dużo błękitnych jezior i rzek.

- Jakże tutaj pięknie – z zachwytem wyznał Ester.
- To jest właśnie królestwo czarnego, królewskiego ptaka. Gdzieś tutaj, w tej dolinie odbędzie się koronacja – wyjaśnił Kordek.
- Musimy zatoczyć nad doliną parę kręgów, to może udam się nam odnaleźć miejsce zbiórki czarnych ptaków – zaproponował Rakul.

Ester nie potrzebował dalszych instrukcji. Skierował lot tak, by móc zatoczyć kręgi nad polaną. Wkrótce wokół nich pojawiły się inne czarne ptaki, które, podobnie jak oni, krążyły nad doliną w poszukiwaniu miejsca zbiórki. Z każda chwilą było ich coraz więcej i więcej. Ester razem Kordkiem i Rakulem zniżali swój lot zataczając coraz mniejsze kręgi. Okazało się, że inne ptaki uznały tą metodę za najlepszą i przyłączyły się do ich klucza. Gdy Ester obrócił głowę z przerażeniem zauważył, że prowadzi klucz, w którym lecą setki ptaków. W jednej chwili poczuł ogromną dumę i zarazem strach. Czy poradzi sobie z tak odpowiedzialnym zadaniem, czy doprowadzi czarne ptaki do miejsca zbiórki? Wiedział jednak, że zawsze może liczyć na wsparcie Kordka i Rakula. Odnalezienie miejsca zbiórki okazało się bardzo łatwe. Było ono w samym centrum doliny, na bardzo dużej łące wypełnionej kwiatami.

Ptaki wylądowały na niej. Wkrótce rozpoczął się ptasi sejmik. Ku zaskoczeniu dla Estera, Kordka i Rakula, okazało się bowiem, że koronacja czarnego ptaka nie polega na mianowaniu królewicza na króla. Tymczasem przed koronacją miały się odbyć wybory królewicza. Zebrane na łące ptaki miały zgłosić dziecięciu kandydatów, którzy staną do konkursu.

- Myślę Ester, że powinieneś wziąć udział w konkursie – nieoczekiwanie zaproponował Kordek.
- Zgadza się, już wiele razy udowodniłeś, że doskonale radzisz sobie w trudnych sytuacjach – poparł propozycję Rakul.

Kandydatura Estera została przyjęta bez zastrzeżeń. Wszyscy pamiętali, że to właśnie Ester prowadził klucz, dzięki któremu wylądowali na łące. Gdy wyłonieni zostali wszyscy kandydaci, nadszedł czas na konkurs. Jego uczestnikom postawiono trzy zadania.

Pierwsze zadanie było związane z orientacją. Zawodnikom zasłonięto oczy, a potem kilkakrotnie obrócono ich. Następnie poproszono, by dziobem wskazali kierunek północny. To było trudne zadanie. Ptaki wskazywały różne kierunki. Ester pamiętał, że tego dnia wiał wiatr z kierunku północnego. Ester starał się wyczuć kierunek wiatru. Po czym zatrzymał się i dziobem wskazał kierunek wiatru. Okazało się, że był to dokładnie kierunek północny. Oprócz niego dobry kierunek wskazał jeszcze czarny szpak i czarny kruk.

Drugie zadanie polegało na sprawdzenie umiejętności w lataniu. Ptaki miały jak najszybciej przelecieć slalomem między dwoma rosnącymi bardzo blisko siebie drzewami i zatrzymać się jak najbliżej pnia trzeciego drzewa. Pierwszy wystartował szpak. Leciał bardzo szybko i bardzo zwinnie. Minął dwa drzewa, ale nie zdołał skutecznie wyhamować i uderzył w pień drzewa osuwając się na ziemię. Kruk poradził sobie z tym zadaniem znacznie lepiej. Minął dwa drzewa, a następnie przed pniem trzeciego silnie załopotał skrzydłami zatrzymują tuż przed nim. Do próby przystąpił również Ester. Odważnie wystartował. Z łatwością miną slalomem drzewa. Teraz zostało jedynie wyhamować przed trzecim drzewem. Miał obawy, czy sobie poradzi. W pamięci ciągle miał jeszcze niedawne zderzenie, do jakiego doszło w mgle. Mając to w pamięci z całej siły zaczął machać skrzydłami w kierunku przeciwnym do lotu. Jak się okazało, bardzo skutecznie. Razem z krukiem przeszli do trzeciej próby.

Trzecie zadanie było testem na mądrość. Ptaki miały odpowiedzieć na pytanie. Czyja odpowiedź będzie lepsza zależało od tego, kto dostanie głośniejsze brawa. Pytanie brzmiało tak: „Komu pomożesz najpierw: czy czarnemu ptakowi, któremu właśnie wypadło pióro ze skrzydła i ma kłopot ze wsadzeniem go z powrotem, czy małemu zajączkowi, który uciekając przed lisem zaplątał się w gałęziach krzaka?” Kruk stwierdził, że zna

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

odpowiedź i, że to on chce pierwszy odpowiadać.
- Najpierw pomógłbym czarnemu ptakowi, bo my, czarne ptaki musimy sobie pomagać. Potem pomógłbym też zajączkowi, jeśli do tego czasu lis by go jeszcze nie dopadł.
Po tej wypowiedzi odezwały się gromkie brawa. Najwyraźniej bardzo spodobała się ona zgromadzonym ptakom. Teraz była kolej na odpowiedź czarnego łabędzie Estera. Wiele razy pomagał innym w potrzebie. Nie zgadzał się z odpowiedzią kruka. Jednak widział, że jego wypowiedź spodobała się innym. Nie wiedział, co ma odpowiedzieć: czy to, co czuje, czy to, czego oczekują inni. Po chwili Ester stanął z podniesioną głową.
- Najpierw należy pomagać tym, którzy bardziej potrzebują naszej pomocy. Zajączek był w większym niebezpieczeństwie. Dlatego pomógłbym mu w pierwszej kolejności. Potem pomógłbym czarnemu ptakowi.
O dziwo, po tych słowach rozległy się jeszcze większe brawa. Wszystkie czarne ptaki skandowały „czarny łabędź na króla, czarny łabędź na króla, czarny łabędź na króla!”
Tak też się stało. Ester, młody, czarny łabędź został królem czarnych ptaków. Razem ze swoimi towarzyszami podróży, czarnym bocianem Kordkiem i czarnym kormoranem Rakulem zostali w dolinie. Wieść o mądrości Estera szybko się rozeszła. Często odwiedzały go nie tylko czarne ptaki, ale też inne zwierzęta, by posłuchać porady króla. Ester chętnie im pomagał. Mimo, że był czarnym ptakiem, miał dobre serce i lubił pomagać innym.
Koniec

Szukaj wcześniejszych części „Przygód czarnych ptaków” w archiwum Bajek Dnia lub na profilu autora.

Anna Chmielnicka

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026